

WŁADYSŁAW SZLENGEL

---

# Telefon

WŁADYSŁAW SZLENGEL

CO CZYTAŁEM UMARŁYM

## Telefon

Z sercem rozbitem i chorem<sup>1</sup>,  
z myślami o tamtej stronie  
siedziałem sobie wieczorem  
przy telefonie —

I myślę sobie: zadzwonię,  
do kogoś po tamtej stronie<sup>2</sup>,  
gdy dyżur mam przy telefonie  
wieczorem —

I nagle myślę: na Boga —  
nie mam właściwie do kogo,  
w roku trzydziestym dziewiątym  
poszedłem inną drogą —

Rozeszły się nasze drogi,  
przyjaźni ugrzęzły w toni  
i teraz, no proszę — nie mam  
nawet do kogo zadzwonić.

Polak, Żyd, Wojna

A wieczór jesienny za szybą,  
a wicher jesienny gna drogą  
i myślę — chciałbym zadzwonić,  
ale nie mam do kogo —

Biorę słuchawkę do ręki,  
żałośnie chybotcze się linka,  
nakręcam numer znajomy,  
odzywa się... zegarynka...

Przepraszam, czy mnie poznajesz?  
pytam ściszone głosem,  
siódmego września przed laty,  
zanim poszedłem na szosę,

Żegnając mój pokój o świcie,  
wiedziałem, co się zaczyna —  
i rzekłeś mi po raz ostatni,  
że już jest szósta godzina...

A teraz, czy chcesz ze mną mówić,  
bo mnie w gardle stają łzy,

Samotność

<sup>1</sup>rozbitem i chorem — z uwagi na rym zachowujemy tu dawną formę N.lp. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>po tamtej stronie — tj. poza gettem. [przypis edytorski]

powiedz mi coś, zegarynko...  
...dziesiąta pięćdziesiąt trzy —

Jak często musiałem życie  
z tym głosem spokojnym spleść  
— pamiętasz, mnie, zegarynko,  
— dziesiąta pięćdziesiąt sześć —

Dziesiąta pięćdziesiąt sześć,  
chcesz — to będziemy wspominać,  
w trzydziestym dziewiątym roku  
wyszędłem teraz z kina —

— Dziesiąta pięćdziesiąt siedem,  
wracalem do domu „Zerem”  
z Chmielnej, z kina Atlantic,  
z filmu z Gary Cooperem<sup>3</sup> —

Na rogu Złotej gazeciarz  
sprzedawał „Kurier Czerwony”<sup>4</sup>,  
na asfalt się kładły jak zorze  
kolorowe neony —

„Zero” skręcało kolidując  
w serce miłego miasta  
... czy mówisz coś, zegarynko?  
— jedenasta...

Jeszcze się iskrzył Nowy Świat,  
jeszcze na spacer parki szły,  
jeszcze zapraszał Café Club<sup>5</sup>  
— jedenasta trzy...

W Quicku<sup>6</sup> świeże parówki  
i kolacyjny tłok,  
gnały z Adrii<sup>7</sup> taksówki,  
z głośnika śpiewał Fogg<sup>8</sup>.

Wracały do remizy tramwaje,  
a nocne zaczęły wieźć,  
która była mniej więcej?  
— jedenasta czterdzieści sześć —

Jak dobrze się z tobą rozmawia  
bez sporu, bez różnych zdań,  
jesteś najmiłsza, zegarynko —  
ze wszystkich znajomych pań —

<sup>3</sup>Cooper, Gary — właśc. Frank James Cooper (1901–1961) amerykański aktor filmowy z czasów końca kina niemego i początków kina dźwiękowego, znany m. in. z roli w westernie *W samo południe* (1952). [przypis edytorski]

<sup>4</sup>„Kurier Czerwony” — dziennik popołudniowy o charakterze sensacyjnym, wydawany w Warszawie w latach 1922–1939, politycznie deklarujący się po stronie obozu pilsudczykowskiego. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>Café Club — kawiarnia mieszcząca się w nieistniejącej już kamienicy na rogu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>Quick — przedwojenny bar warszawski. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>Adria — elegancki lokal funkcjonujący w Warszawie przy ulicy Moniuszki 10 w latach 1931–1944. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>Fogg, Mieczysław — właśc. Mieczysław Fogiel (1901–1990), polski wokalista i producent muzyczny, którego kariera trwała ponad 60 lat. Uczestnik Powstania warszawskiego, wcześniej w czasie wojny zdołał uratować kilku żydowskich przyjaciół. [przypis edytorski]

Już łzej teraz sercu będzie,  
gdy wiem, że kiedy zadzwonię,  
ktoś mnie spokojnie wysłucha,  
choć jest po tamtej stronie.

Że ktoś to wszystko pamięta,  
że wspólnie łączył nas los,  
i mówić się ze mną nie boi,  
i tak spokojny ma głos.

Już noc się jesienna pluszcze  
i wiatr nad murkami gna,  
gwarzymy sobie, marzymy  
zegarynka i ja...

Bądź zdrowa, moja daleka,  
są serca, gdzie nic się nie zmienia,  
za pięć dwunasta — powiadasz —  
masz rację..... więc do widzenia.

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/szlengel-telefon/>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Szlengel, *Co czytałem umarłym*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Publikacja sfinansowana ze środków pozostałych ze zbiorów, które nie zakończyły się sukcesem.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Dąbał, Agnieszka Tulicka, Aleksandra Kopeć, Paulina Chorońska, Paweł Koziol.

Okładka na podstawie: Georgie Pauwels@Flickr, CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przełącz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.